

Edward Gierek
przyjął J. Kempnego

27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce, członka Prezydium, sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Josefa Kempnego. W rozmowie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak. (PAP).

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, wtorek 28 sierpnia 1973

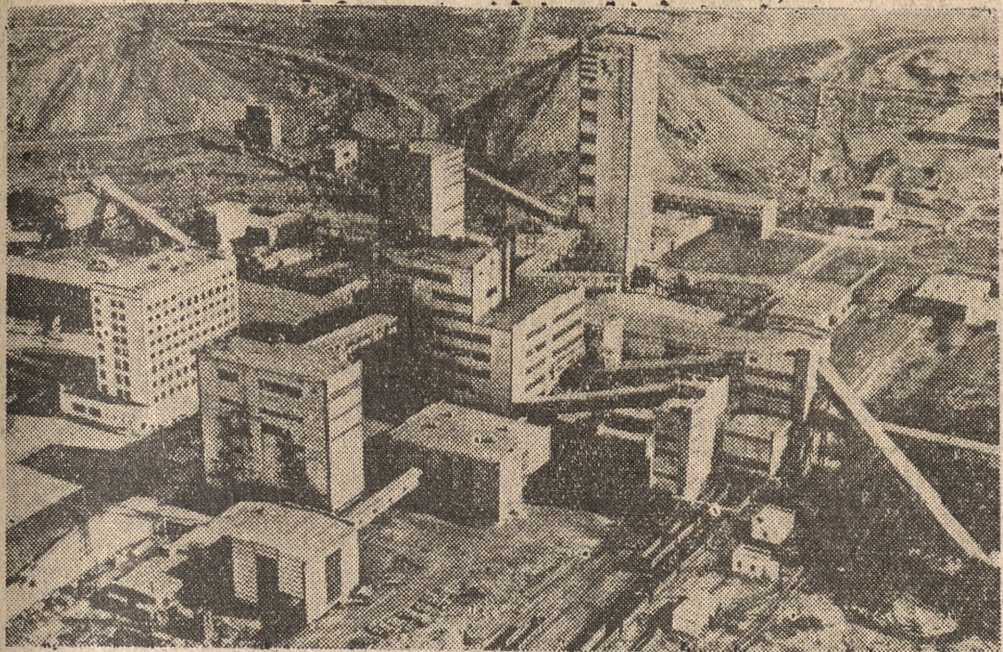
Nr 202 (9175)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16. II. 1945

Kopalnia „Siewiernaja”



Radziecka kopalnia „Siewiernaja” — największa w zagłębiu pechorskim. Urobek w ciągu doby wynosi 1000 ton węgla. CAF — TASS



Okazja do spotkań filatelistów

Światowej Wystawie Filatelistycznej „Polska-73”, która za interesowanie nie słabnie, towarzyszy szereg imprez artystycznych oraz spotkań filatelistów z kraju i zagranicy.

Wczoraj w pawilonie wystawowym nr 38 odbyło się spotkanie dwóch klubów: „Polonica” z siedzibą w Poznaniu i „Copernicana” z Olsztyna. Klub „Polonica”, istniejący od 9 lat, a zrzeszający filatelistów z całego kraju, rozpoczął swoją działalność od zbierania znaczków zagranicznych o tematyce polskiej.

Wczorajsze spotkanie poświęcone było omówieniu jednego z ważniejszych wydarzeń tego klubu — wydania drukiem katalogu znaków pocztowych. Prace nad jego opracowaniem dobiegają końca. Katalog, którego autorami są: Władysław Michałowski ze Szczecina i Jan Panika z Olszyny, ma się ukazać w pierwszej połowie przyszłego roku.

W spotkaniu uczestniczyli także filatelisci. Polacy z pochodzenia, zamieszkali obecnie w różnych krajach, m. in. w USA, Kanadzie, Gwatemali i Belgii. Ten ostatni kraj reprezentowali członkowie Robotniczego Klubu Filatelistów (górnicy).

Gościem spotkania był także Leon Bilak, pochodzący z Pleszewa, a od wielu lat zamieszkający w Gwatemali. Filatelista jest od 55 lat. Jego zbiory znaczków pocztowych należą do ciekawszych na świecie. Na wystawie „Polska-73” kolekcje L. Bilaka prezentują historie poczty w Gwatemali i Ameryce Środkowej. Do rzadkości filatelistycznych jednak należy przede wszystkim seria znaczków

Sukcesy szczecińskich dokerów

Dokerzy szczecińskiego zespołu portowego systematycznie zwiększają przeładunki. W pierwszym półroczu br. przeładowano tu 8 764 tys. ton towarów, tj. o 588 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ubr. Jednocześnie wydajnie skrócony został czas postoju statków w porcie. PAP

VII Międzynarodowy Kongres Sławistów zakończył obrady

Wczoraj w ostatnim dniu VII Międzynarodowego Kongresu Sławistów, rozpoczęły obrady sekcje językoznawstwa i literaturoznawstwa. W pierwszej z nich większość wygłaszanych doniesień naukowych dotyczyła słowotwórstwa i gramatyki w języku rosyjskim. W drugiej omawiana była m. in. twórczość Cypriana K. Norwida, Juliusza Słowackiego, Jana Kasprówicza, a z pisarzy radzieckich — Maksyma Gorkiego.

Kongres wykazał, że slawistyka — nauka o języku i kulturze narodów liczących łącznie około 350 mln. ludności — jest dziedziną rozwijającą się.

Dowodem międzynarodowego zainteresowania nią jest udział w warszawskich obradach około 1000 naukowców z krajów niesłowiańskich.

Po tygodniu toczących się w Warszawie, obrad zakończył się VII Międzynarodowy Kongres Sławistów. Było to największe i najbardziej pracowite zgromadzenie przedstawicieli tej dyscypliny od czasów kongresu inauguracyjnego.

Międzynarodowe kolokwium techniki

Problemy pierwszej rewolucji przemysłowej omawiali naukowcy z 11 państw na kolokwium „Industrializacja rolniczych krajów Europy Środkowej i Południowej w latach 1850 — 1918, rozpoczętym 27 bm. w Jabłonnem. Jest to trzecia tego typu impreza, organizowana przez Komitet Międzynarodowej Współpracy w zakresie historii techniki (ICOHTEC). Poprzednie odbyły się we Francji i w Związku Radzieckim.

Obrady, które potrwały do 1 września dotyczą m. in. roli, jaką w rozwoju przemysłu w krajach Europy Środkowej i Południowej odegrał napęd parowy, elektryfikacja kolei i migracje siły roboczej.

Jak poinformował dziennikarza PAP przewodniczący ICOHTEC, prof. Eugeniusz Olszewski z Politechniki Warszawskiej, obrady historyków techniki mają znaczenie nie tylko dla badaczy przeszłości. W ich toku ujawniane są społeczne i gospodarcze warunki, stwarzające warunki dla skutecznego przejmowania nowoczesnej techniki oraz samodzielnego tworzenia produkującej techniki światowej. PAP

Rokowania indyjsko-pakistańskie

Rokowania indyjsko-pakistańskie w sprawie rozwiązania skomplikowanych problemów subkontynentu (repatriacji pakistańskich jeńców wojennych oraz repatriacji ludności z Bangladeszu do Pakistanu i z Pakistanu do Bangladeszu) przedłużają się. Obie delegacje rozpoczęły rozmowy pod koniec lipca w Rawalpindi. Po ośmiu dniach zostały one odroczone, a obecnie są kontynuowane w Delhi.

W niedzielę przewodniczący delegacji pakistańskiej min. Aziz Ahmed oraz dwaj członkowie delegacji przeprowadzili dłuższą rozmowę z indyjskim ministrem spraw zagranicznych, Swaran Singhem. Tego samego dnia wieczorem odbyło się drugie już spotkanie delegacji pakistańskiej z premierem Indii panią Indirą Gandhi, a następnie doszło do krótkiego posiedzenia obu delegacji. Tak więc była to niedziela nader pracowita.

Pokaz kolekcji ubiorów

jesienno-zimowych

Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego zaprezentowało 27 bm. kolekcję ubiorów na sezon jesienno-zimowy. W odróżnieniu od innych pokazów organizowanych przez Domy Mody kolekcja CBWPL stanowi informację i propozycję dla projektantów zatrudnionych w przemyśle lekkim, a także dla zakładów produkcyjnych. Mają one być uwzględnione w projektowaniu i produkcji odzieży oraz dodatków w sezonie 1974/75.

Co zatem proponuje Centralne Biuro Wzornictwa?

Zademonstrowane modele wyróżniały się prostotą kroju i klasycznymi sportowymi materiałami. Zarówno płaszcze, jak kostiumy i garnitury przygotowane w całości z krajowych surowców wykonane były z takich tkanin, jak dzianina, flausze, sztruksy z zastosowaniem skóry i zamszu. (PAP)

Zmarł generał Wsiewołod Strażewski

25 bm. zmarł w Warszawie, przebywając na leczeniu, w wieku 76 lat generał dywizji Wsiewołod Strażewski, wieloletni dowódca wojsk radzieckich i polskich, uczestnik walk wyzwoleniczych z faszystami w latach II wojny światowej. Zmarły wniósł duży wkład w organizację i rozwój Ludowego Wojska Polskiego i umocnienie polsko-radzieckiego braterstwa broni.

General Wsiewołod Strażewski, wybitny żołnierz i komunist, służbę zawodową w Armii Radzieckiej rozpoczął w 1923 roku. W okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w latach 1944 — 45 walczył w składzie Frontu Stalingradzkiego, 2 Ukraińskiego i Białoruskiego, m. in. jako szef sztabu korpusu 5 Armii. Jako oficer polskiego pochodzenia, w marcu 1944 r. skierowany został do Ludowego Wojska Polskiego, gdzie od 4. 9. 1955 r. plastował funkcję szefa sztabu i armii WP, a następnie — od 30. 3. 1945 r. był wicepremierem Obrony Narodowej. Od 1946 r. pełnił kolejno funkcję dowódcy okręgów wojskowych: Poznańskiego, Warszawskiego i Śląskiego. W 1956 r. powrócił do ZSRR. Za bohaterstwo przejawione w walkach o wyzwolenie ziem polskich odznaczony został wieloma orderami radzieckimi i polskimi, m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Krzyżem Wirtuti Militarii IV klasy, Krzyżem Grunwaldu II klasy i Orderem Sztandaru Pracy I klasy. (PAP)

Węgrzy zapowiadają udział w MTP-„Takon”

Rada Ministrów WRL rozpatrywała, przedłożony przez ministra handlu zagranicznego, plan zwiększenia udziału Węgier w międzynarodowych targach i wystawach organizowanych na całym świecie. Węgry uczestniczyć będą łącznie w 48 międzynarodowych targach, organizując samodzielnie dwie duże wystawy, zaś w trzech krajach tzw. tygodnie węgierskie. Ponadto w kilku krajach odbędą się „Dni Gospodarki Węgierskiej” będące przeglądem aktualnych możliwości eksportowych WRL. Węgry zapowiedziały udział w międzynarodowych targach w Tokio, Bogocie i Nairobi. W roku przyszłym WRL uczestniczyć będzie także w Konsumpcyjnych Targach Poznańskich.

Podróż K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim opuścił Genewę udając się do Damaszku, który będzie pierwszym etapem jego 9-dniowej podróży do czterech krajów arabskich i Izraela. Przed odjazdem z Genewy Waldheim spotkał się dwukrotnie ze swym specjalnym wysłannikiem na Bliski Wschód, G. Jarringiem.

M. Jobert w Hiszpanii

Do San Sebastian przybył w poniedziałek francuski minister spraw zagranicznych M. Jobert na rozmowę z szefem dyplomacji hiszpańskiej L. L. Rodo.

Proces w Moskwie

27 bm. rozpoczął się w stolicy ZSRR proces przeciwko Piotrowi Jakiriowi i Wiktorowi Krasinowi, oskarżonym o współpracę z „ludowym związkiem pracowniczym”, którego celem było obalenie obecnego ustroju ZSRR. Obaj całkowicie przyznali się do winy.

Rozmowy Sadat-Fajsal

24 sierpnia przedyskutowano w Kairze, złożył niespodziewaną wizytę w Arabii Saudyjskiej, gdzie spotkał się z królem Fajsałem. Powołując się na informacje, uzyskane w politycznych kołach w Bejrucie, korespondent UPI pisze, że tematem rozmów przeprowadzonych przez obu przywódców była sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Plk. Kadafi w Kairze

Przywódca Rady Rewolucyjnej Libii, plk Kadafi przybył 25 bm. z niespodziewaną wizytą do Kairu.

Przedstawicielstwo PFL

W celu umocnienia przyjaźni, zwartości i długotrwałej współpracy między narodami Laosu i Wiet

namu, postanowiono w jednym z rejonów Wietnamu Południowego, kontrolowanym przez Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego utworzyć przedstawicielstwo Patriotycznego Frontu Laosu.

Zapowiedź wizyty N. Ceausescu

Zakomunikowano oficjalnie, że na zaproszenie prezydenta republiki Chile, S. Allende — przewodniczący Rady Państwa Rumunii, N. Ceausescu z małżonką złoży oficjalną wizytę w Republice Chilijskiej w drugiej połowie września br.

Spisek w Gwinei

Prezydent Republiki Gwinei, S. Toure, powiadomił o wykryciu spisku antyrządowego. Oskarżył on niektóre kraje zachodnie, a także Izrael oraz rasistowski reżim Republiki Południowej Afryki o aktywne pomoc, udzielaną spiskowcom, zarówno na terenie Gwinei, jak i za granicą.

Zacięte walki w Kambodży

Wzdłuż drogi nr 4, łączącej Phnom Penh z wybrzeżem morskim, toczą się zaciekle walki między oddziałami khmerskich sił wyzwoleniczych i wojsk rządowych. Siły patriotyczne zaatakowały pozycje żołnierzy Lon Nola wokół stolicy prowincji Kompong Speu.

Aresztowania w Chile

W niedzielę w stolicy Chile, policja aresztowała A. Thiemę, przywódcę neofaszystowskiej, ekstremistycznej organizacji „Ojczyzna i wolność”. Członkowie tej organizacji są odpowiedzialni za większość z prawie 600 aktów terrorystycznych i sabotażowych, jakich dopuszczono się w czasie trwającego strajku właścicieli

przedsiębiorstw transportowych. Zatrzymano kilku zwolenników R. Thiemę.

Ch. Vakis uwolniony

Z Nikozji donoszą, że cypryjski minister sprawiedliwości Ch. Vakis porwany, przed miesiącem przez członków podziemnej organizacji gen. Griwasa został w niedzielę wieczorem wypuszczony na wolność.

Krytyczny stan G. Adolfa

Z komunikatu opublikowanego w nocy z niedzieli na poniedziałek, wynika, że stan zdrowia króla Szwecji Gustawa Adolfa jest krytyczny.

Mord w Argentynie

W argentyńskim mieście Mar del Plata zastrzelony został w poniedziałek sekretarz generalny regionalnej organizacji Argentynskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Marcelino Mansilla.

Półmetek „Skylaba”

W poniedziałek o godz. 5.45 czasu warszawskiego, załoga amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab” osiągnęła półmetek swego pobytu w Kosmosie. Drugą część ich misji wypełnią eksperymenty medyczne.

PAP RADIO-INEWE TELEFONEM
RADIO-INEWE TELEFONEM
PAP RADIO-INEWE TELEFONEM
RADIO-INEWE TELEFONEM
PAP RADIO-INEWE TELEFONEM
RADIO-INEWE TELEFONEM



Fot. — K. Przychodźki
plut. kadet Janusz Urbanowski
oraz sierżant Stanisław Bala-
ban (na zdjęciu) otrzymali spe-
cjalne nagrody. Po zasłużonym
urlopie wypoczynkowym absol-
wenci przejdą do pracy w po-
szczególnych jednostkach.

Czternastu zabitych

Katastrofa kolejowa pod Kielcami

W nocy z 26 na 27 sierpnia br. doszło pod Kielcami, po-
między stacjami kolejowymi Wolica i Sitkówka, do kata-
strofy pociągu pasażerskiego, jadącego z Zakopanego do
Warszawy. W katastrofie zginęło 14 osób, a 19 zostało ran-
nych. Na miejsce wypadku skierowano natychmiast ekipy
lekarские i służby techniczne. Ranni zostali przewiezieni do
szpitali w Kielcach, gdzie otoczono ich troskliwą opieką.
Ministerstwo Komunikacji poinformowało bezpośrednio ro-
dziny ofiar katastrofy o zaistniałym wypadku.

W związku z katastrofą, pre-
zes Rady Ministrów powołał
specjalną komisję pod prze-
wodnictwem wicepremiera
Kazimierza Olszewskiego. W
skład komisji weszli: minister
komunikacji — Mieczysław
Zajfryd, prokurator general-
ny — Lucjan Czubinski, pod-
sekretarz stanu w Minister-
stwie Komunikacji — Stani-
sław Czerniak i z-ca przewod-
niczącego Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów —
Zbigniew Wojtkowski.

Zadaniem komisji jest usta-
lenie przyczyn i rozmiarów
katastrofy oraz środków nie-
zbędnych dla usunięcia jej
skutków, udzielenie wszech-
stronnej pomocy rodzinom
ofiar i rannym, a także usta-
lenie środków zaradczych dla
uniknięcia podobnych wypad-
ków w przyszłości.

Pogrzeb ofiar katastrofy od-
będzie się na koszt państwa.

W katastrofie ponieśli
śmierć: Wiktoria Gajewska z
Instytutu Elektronicznego w
Łodzi, zam. Łódź, ul. Aleksan-
drowska 67/93; Jan Karas
zam. Siedlce, ul. Obrońców
Stalingradu 166; Jan Lemań-
ski, zam. Rybnik, ul. Wandy
35; Marek Krakowski zam.
Skarżysko, ul. Leopolda Staffa
19/4; Władysław Bojarski zam.
Stara Wieś, pow. Rawa Mazo-
wiecka; Andrzej Kucharek,
zam. Milanówek, ul. Polna 29;

„Totek” — płaci

P. P. Totalizator Sportowy ko-
munikuje, że w zakładach Toto-
Lotka na dzień 26. 8. 73 r., na któ-
re wpłynęło 14.132.060 zakładów,
wylosowano w studio TVP w War-
szawie następujące numery dys-
cyplin sportowych: 5, 11, 12, 22,
31, 48, dysc. dod. 2. Ponadto wy-
losowano pięciocyfrową końców-
kę banderoli: 02053. Kolejne dwa
losowania Toto-Lotka oraz cztero-
cyfrowe końcówki banderoli odbę-
dzie się w dniu 2 września 73 w
studio TVP w Warszawie.

Na zakłady piłkarskie na dzień
25/26. 8. 73 wpłynęło: liga polska
— 562 417 rozwiązań; liga angiels-
ka — 637 357 rozwiązań. Samo-
chód osobowy marki „Syrena”
wylosował: ob. Stanisław Tabara
— zam. Karnowo pow. Sochaczew;
samochód osobowy marki „Tra-
bant” wylosował: ob. Stanisław
Kujawa zam. w Sobiesiernie pow.
Września.

Uczniowie wcześniej zdobywają produkcyjne ostrogi

Wielostronne korzyści przynosi zastosowany w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” w Poznaniu eksperyment, polegający na wcześniejszym skierowaniu do produkcji wychowanków fabrycznej zasadniczej szkoły zawodowej. Po raz pierwszy w br. 134 absolwentów tej szkoły zakończyło rok nauki o miesiąc wcześniej tzn. 31 ma-
ja.

Absolwenci ci przyjęci zosta-
li do pracy w „Wiepofamie”
już 1 czerwca, zamiast — jak
to dotąd praktykowano — we
wrześniu. Przyspieszenie cyklu
zatrudnienia przyniosło dobre
wyniki. W czerwcu, lipcu i
sierpniu absolwenci uzupełniali
praktycznie kwalifikacje, tak,
że w IV kwartale będą mogli
wykonywać w pełni swe zadania
produkcyjne. Dotychczas,
rozpoczynając pracę we wrześ-
niu, osiągalni byli sprawność do-
piero w następnym roku, po
około 5 miesiącach. Inne zale-
ty, to lepsza opieka nad mło-
dymi ze strony mistrzów i opie-
kunów w „luźniejszym” okresie
letnim oraz łatwiejsza adaptacja
młodych do warunków pro-
dukcyjnych.

Zachęcone wynikami tego
przedsięwzięcia, kierownictwo
zakładu w porozumieniu z wła-
dzami oświatowymi pragnie za-
kończyć cykl wykładów teore-
tycznych dla uczniów 2 klas z
6 kończących naukę w 1974 r.
31 stycznia przyszłego roku.
Część praktyczną zdawaliby
oni już w toku produkcji. Tak
więc ich egzamin praktyczny
byłby przydatny dla zakładów
w postaci normalnej produkcji,
w miejsce dotychczasowych

ty, to lepsza opieka nad mło-
dymi ze strony mistrzów i opie-
kunów w „luźniejszym” okresie
letnim oraz łatwiejsza adaptacja
młodych do warunków pro-
dukcyjnych.

Uroczystości kopernikowskie w Aubenas

W Aubenas, w departamen-
cie Ardeche, na południu Fran-
cji odbyły się obchody 500
rocznicy urodzin Mikołaja Ko-
pernika. W średniowiecznym
zamku Ornano otwarto wysta-
wę fotograficzną, poświęconą
życiu i osiągnięciom nauko-
wym wielkiego polskiego astro-
noma, podkreślającą zarazem
polskość Warmii, gdzie działał
Mikołaj Kopernik.

W Aubenas odbył się też
wieczór kopernikowski, na któ-
ry złożyły się polska muzyka
i utwory literackie.

Uroczystości kopernikowskie
spotkały się z sympatią i du-
żym zainteresowaniem miejsco-
wego społeczeństwa francuskie-
go. (PAP)

„egzaminacyjnych” wyrobów,
stanowiących zazwyczaj pa-
miątkowy przedmiot o warto-
ści dekoracyjnej. (PAP)

We Włoszech

Ciekawe imprezy „Polskiego Lata”

27 bm. dał w Civita Vecchia
pod Rzymem swój pierwszy
występ znany warszawski ze-
spół muzyki jazzowej Novi
Singers, który tego dnia przy-
był do Włoch. Polscy muzycy
zaproszeni zostali do Włoch
przez organizatorów tegorocz-
nego „Polskiego Lata” w tym
kraju: Teatr Club w Rzymie i
władze okręgu Lazio, obejm-
ującego środkowe Włochy wraz
z Rzymem.

Polscy muzycy, których wy-
stępy prasa włoska zapowiada
ze znacznym zainteresowa-
niem, dadzą łącznie 7 koncer-
tów w kilku miastach Italii.
Poprzednio w ramach „Pol-
skiego Lata” we Włoszech wy-
stępowali w tym kraju: słynny
Chór Chłopców pod dyktando
Stefana Stuligrosza i warszaw-
ski zespół muzyki dawnej
„Fistulatores et Tubicinatores
Warsoviensis”. (PAP)

Gwałtowne burze w południowej Europie

Nad południową częścią Europy
szaleją burze, którym towarzyszą
gwałtowne wyładowania atmosf-
eryczne. W Bośni (Jugosławia) w
miejscowości Skender Vakuf pio-
run uderzył w grupę pasterzy, któ-
rzy schronili się pod drzewem.
Trzech z nich poniosło śmierć na
miejscu, a 10 zostało ciężko ran-
nych. W niedzielę piorun ciężko po-
parzył 3 osoby w Alpach Austriac-
kich. (PAP)

„Nie damy się szantażować”

W ub. piątek w pomieszczeniach
Izby Gmin eksplodowała bomba
podłożona przez nieznanych
sprawców. Jedna z sekretarek za-
stała poważnie ranna. O tym fak-
cie doniosła agencja AFP, powo-
lując się na „źródła dobrze poin-
formowane”. Zapytany rzecznik
policji odmówił potwierdzenia,
bądź zaprzeczenia tej informacji.
Ta sama agencja pisze, że bomba
została doręczona pocztą na ad-
res Biura Partii Liberalnej przy
parlamencie brytyjskim.

Ubiegła niedziela była pierw-
szym od tygodnia dniem, bez za-
machów bombowych. Zanotowano
wprawdzie kilka alarmów. Wszy-
stkie jednak okazały się fałszywe.
Tymczasem premier W. Brytanii
Edward Heath ostrzegł w niedzie-
lę na konferencji prasowej Irland-
zką Armię Republikańską, którą
podejrzewa się o ostatnie zama-
chy bombowe w Londynie, że „W.
Brytania nie da się szantażować
kampanią terroru”. (PAP)

Nowe akcje irlandzkich bojówkarzy

Bojówkarze irlandzcy wysa-
dzili w poniedziałek bar w po-
bliżu protestanckiej katedry w
Belfaście, w której odbędzie się
we wtorek uroczystości pogrze-
bowe b. premiera Irlandii Pół-
nocnej lorda Brookeborough.
W uroczystościach tych weź-
mie udział premier W. Brytanii
Edward Heath. Poniedział-
kowa eksplozja była już trzecią
od piątku ub. tygodnia w po-
bliżu katedry, która ma być
jedynym miejscem publicz-
nego wystąpienia premiera He-
atha w czasie jego dwudniowe-
go pobytu w Irlandii Północ-
nej.

W związku z przyjazdem
Heatha, w Belfaście podjęto
szczególne środki ostrożności.
Ponad 20 tys. żołnierzy i po-
licjantów postawiono w stan
pogotowia. Oprócz osobistej o-
chrony premiera, będzie go
strzec wielu funkcjonariuszy
w cywilu i policjantów. Wśród
nich znajdują się również
strzelcy wyborowi. We wtorek
od świtu helikoptery dokony-
wać będą bezustannych lotów
patrolowych nad Belfastem.
PAP

„Prawda” — o niektórych założeniach polityki zagranicznej Chin

tycznej. Umocnienie jedno-
ści i rozwój współpracy z nimi sta-
nowi najważniejszy kierunek
polityki zagranicznej KPZR i
państwa radzieckiego.

Na drodze ludzkości do trwa-
łego pokoju musimy przewy-
ciążyć nie tylko inercję „zim-
nego wojny”, ale także opór o-
kreślonych sił wrogich spraw-
ie powszechnego pokoju. Do
przeciwników osłabienia napię-
cia międzynarodowego i poło-
żenia kresu wyścigowi zbro-
jeń należą również przywódcy
chińscy. Plenarne posiedzenie
Komitetu Centralnego KPZR,
w kwietniu br. stwierdziło, że
„prowadzona z uporem walka
kierownictwa ChRL przeciwko
wartości państw socjalistycz-
nych i światowego ruchu ko-
munistycznego, przeciwko wy-
silkom miłujących pokój
państw i narodów, dążących
do międzynarodowego odpre-
żenia. Antyradziecki kurs Pe-
kinu wyrządza szkodę spraw-
ie pokoju i międzynarodowe-
go socjalizmu”.

W postępowaniu kierownict-
wa chińskiego w sprawach
polityki zagranicznej z całą
wyrazistością uwidacznia się
oderwanie od klasowych
marksistowsko-leninowskich
pozytywnych tendencji w
zakresie teorii, jak i praktyki.
(...)

Ponieważ kierownictwo pe-
kińskie nie może sprostać roz-
pętanej przez siebie totalnej
walce przeciwko wszystkim
partiom komunistycznym —
stara się obecnie skłonić posz-
cześnie partie komunistycz-

ne, aby chociaż zaprzestały kry-
tykowania polityki maoistow-
skiej, zajęły „neutralne” sta-
nowisko wobec zasadniczych
rozbieżności między maoistami
a międzynarodowym ruchem
komunistycznym. Decydując
się na zacieśnienie powiązań z
partiami burżuazyjnymi —
chińskie kierownictwo w spo-
sób jawny lub zaoświadomiony
daje do zrozumienia, że got-
we jest współpracować z nimi
w walce przeciwko komuni-
stom. (...)

Pekin usiłuje przedstawić
siebie jako „obrońcę” intere-
sów „małych i średnich kra-
jów”, stać się przywódcą kra-
jów trzeciego świata. W tym
celu przywódcy chińscy got-
owi są nawet rzucić cień na
społeczno-ekonomiczne osią-
gnięcia chińskich mas pracują-
cych, deklarując, że Chiny są
państwem rozwijającym się,
należącym nie do świata so-
cjalistycznego, lecz do trzecie-
go świata. (...)

Zgodnie z żywymi intere-
sami socjalizmu, interesami
wszystkich narodów, Związek
Radziecki i inne państwa so-
cjalistyczne, miłujące pokój
siły na świecie toczą aktyw-
ną walkę o rozwój i umocnie-
nie pozytywnych tendencji w
polityce światowej. Walka ta
przynosi pozytywne rezultaty.
Rozpoczęły się prace konfe-
rencyjne bezprecedensowe i współ-
pracy w Europie, zyskuje so-
bie coraz więcej zwolenników
idea bezpieczeństwa zbiorowe-
go w Azji. Zgromadzenie
Ogólne NZ uchwaliło wiele

rezolucji wymierzonych prze-
ciwko wyścigowi zbrojeń. Roz-
winęły się stosunki między
Związkiem Radzieckim, a
USA, Francją, NRF i innymi
krajami, zmierzające do poszu-
kiwania uzgodnionych roz-
wiązań najważniejszych pro-
blemów międzynarodowych.
Uczyniono ważny krok w kie-
runku uwolnienia ludzkości od
groźby światowej wojny
nuklearnej.

Natomiast Pekin — pisze
„Prawda” — niedwuznacznie
dąży do wznoszenia przeszkód
na drodze pozytywnych zmian
w Europie, stara się osłabić
pozycję wspólnoty socjalistycz-
nej na tym kontynencie. (...)

Trzeba wprost stwierdzić, że
zmiana na lepsze w stosun-
kach ChRL ze Związkiem Ra-
dzieckim i innymi krajami so-
cjalistycznymi możliwa jest tyl-
ko w wypadku, jeśli kierow-
nictwo chińskie przestrzegać
będzie zasad wzajemnego szan-
unku, suwerenności i niein-
terferencji w sprawy wewnętrz-
ne, jeśli zrezygnuje z zakusów
przeciwko interesom państw
socjalistycznych.

Obiektywna logika historii,
osiągnięcia bratnich krajów w
budownictwie socjalistycznym,
sukcesy miłujących pokój sił
całego świata w walce o roz-
kładanie namiętności między-
narodowego, dobitnie wykazują
walory naukowego socjalizmu
i całkowitą bezpodstawność
teorii i praktyki maoizmu, gdy
chodzi o rozwiązywanie pro-
blemów powstających we wszy-
stkich dziedzinach. (PAP)

W Sztokholmie nadal trwa oblawa

W Sztokholmie policja nadal o-
błega bank, w którym przebywa-
ją dwaj uzbrojeni bandyci z czwór-
ką zakładników. W niedzielę póź-
nym wieczorem policja przystąpi-
ła do wiercenia otworów w sufie-
cie skarbca, gdzie znajdują się
bandyci. Przy użyciu pneumatycz-
nych świrdów wyborowano 3 tłu-
ry w 60-centymetrowym stropie
pomieszczenia. Jeśli bandyci od-
rzucą ostatnie oferty policji, nie
wyklucza się użycia gazu obez-
władniającego.

Do banku sprowadzono już leka-
rzy z maskami tlenowymi, gdyż na
wypadek użycia gazów należałoby
udzielić pomocy lekarskiej w cią-
gu 45 minut. W przeciwnym razie
może to się łączyć z ryzykiem dla
zdrowia.

Istnieje jeszcze jedno ryzyko, że
szalenciel zdecyduje się na jakiś
dramatyczny krok, tym bardziej,
że według nie potwierdzonych do-
niesień spalili on cały okup, jaki
otrzymał od władz, tj. półtora mi-
lionu koron szwedzkich w bank-
notach.

Wg ostatnich doniesień, lekarz
prowadzący negocjacje z bandyta-
mi stwierdził, że — wobec nowych
groźb ze strony gangstera — po-
licja odroczyła wszelkie nowe ak-
cje. (PAP)

LOGODA

Słonecznik i ciepło. Temperatu-
ra maksymalna od około 18 st. na
wschodzie do około 24 st. na zach-
odzie. Wiatry słabe i umiarkowa-
ne z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Zbyszek Krusznica

KTO SIĘ BOI KONTENERÓW?

Nawet laikowi w branży transportowej kontener kojarzy się z nowoczesnością. Tyleśmy się naczytali o zaletach systemu kontenerowego, tyleśmy się nasłuchali o jego stosowaniu w innych krajach, że obserwując to co dzieje się w tej branży u nas, będziemy musieli niebawem kontenery wpisać na listę narodowych kompleksów.

Bo wiemy już, że kontenerowy system transportowy (w skrócie KST) jest na pewno rozwiązaniem nowoczesnym, przynoszącym efekty w postaci oszczędności kosztów i czasu, ale wiemy także, iż w naszym kraju system ten wprowadzany jest z dużymi kłopotami.

Chcąc wyjaśnić niektóre przyczyny tego stanu rzeczy, zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do urzędującego w Poznaniu przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji, odpowiedzialnego za wdrażanie kontenerowego systemu transportu na kolei, inżyniera Leona Jankowskiego.

— Zaczniemy od podstaw. Co zrodziło potrzebę KST i jakie pojemniki, według fachowej definicji nazywać możemy kontenerami?

— Burzliwemu rozwojowi przemysłu oraz rosnącej ilości produkowanych i przewożonych towarów sprostać może tylko system kontenerowy. Zde finiować kontenery można następująco: są to pojemniki transportowe wielokrotnego użytku, o znormalizowanych w skali światowej wymiarach, o ładowności 10, 20, 25 i 30 ton, nadające się do przewozu transportem kolejowym, samochodowym i wodnym oraz zaopatrzone w urządzenia umożliwiające ich mechaniczny przeładunek z jednego środka transportu na drugi.

— Kontenery w Polsce zaczęto stosować w portach. Jak wiadomo, port jest tylko miejscem przeładunku, tkwi pośredku drogi, którą musi przebiegać towar. Wiadomo zaś, że aby system kontenerowy był opłacalny, musi być stosowany na całej trasie przewozu od nadawcy do odbiorcy. Dlaczego więc konteneryzację w naszym kraju zaczęto od środka?

— Wszędzie historia wielkiego kontenera zaczęła się w portach. Transport ładowności musiał się do tego przystosować, między innymi przez budowę stacji kontenerowych (terminali) oraz uruchomienie regularnych połączeń kontenerowych łączących zaplecze lądowe z portami, realizując w ten sposób za-

sadę przewozów kontenerowych w relacji dom — dom, czyli od magazynu nadawcy do magazynu odbiorcy, choćby ten magazyn był za oceanem.

Od liczby stacji kontenerowych, rozmieszczonych w liczących się ośrodkach handlu zagranicznego i ośrodkach przemysłowych — zależy pełna realizacja tej zasady. System ten jednak, z uwagi na jego ekonomiczną konkurencyjność w stosunku do tradycyjnego transportu, powinien być stosowany także w przewozach wewnętrznych. Jedną z głównych przyczyn tego jest też postępujący brak robotników przeładunkowych.

W Polsce konteneryzacja stała się dopiero pierwsze kroki. Do eksploatowanych obecnie 3 stacji kontenerowych w Warszawie, Poznaniu i Sosnowcu dojdą w najbliższych miesiącach 3 Jalsze; we Wrocławiu, Szczecinie i Krakowie, a w przyszłym roku w Łodzi i Gdańsku. Docelowo przewiduje się uruchomienie około 50 takich stacji kolejowych.

— Według założeń planowych nasz transport lądowy w bieżącym roku miał dysponować 460 kontenerami. Obecnie jest ich bodaj 220, z czego nie wszystkie są wykorzystywane. Jakże to jest przyczyną?

— Istotnie Polskie Koleje Państwowe miały dysponować w tym roku 460 uniwersalnymi kontenerami 20-tonowymi. Plan ten nie został w pełni wykonany. Z jednej strony bowiem, fabryka „Fakon” nie zdołała uporać się z uruchomieniem na czas seryjnej produkcji kontenerów, z drugiej zaś strony, z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że klienci nie wykorzystują jeszcze w pełni i tego taboru, którym dysponujemy. Dotyczy to również klientów z Poznania. Tłumaczenia są różne. Można jedynie stwierdzić, że obok przyczyn technicznych (brak należytych utwardzonych dróg dojazdowych, dostępu do magazynów, odpowiedniego prześwietlenia bram wjazdowych) nie mała rolę w braku zainteresowania systemem KST odgrywa jeszcze prosta niewiedza, a niekiedy nawet zwykła niechęć do wprowadzania nowości.

Tutaj trzeba stosować rachunek ekonomiczny. Koszty związane z przygotowaniem obiektów do korzystania z kontenerów szybko się zwracają.

— Transport, jak dotychczas jest niewłaściwym punktem naszej gospodarki: często pisze my o niewykonaniu planów

przez przedsiębiorstwa wskutek złej działalności transportu. System kontenerowy może szybko te trudności rozładować. Jakże w związku z tym są zamierzenia resortu komunikacji?

— Rozwinięcie przewozów kontenerowych w skali masowej niewątpliwie pozwoli kolejom na przezwyciężenie wielu występujących obecnie trudności. Zmechanizowanie przeładunku, to przecież skrócenie obrotu wagonami, a tym samym znaczne zwiększenie przewozów tą samą ilością taboru.

Polskie Koleje Państwowe zobowiązane zostały do zapewnienia — do roku 1975 — zdolności przewozowej w wielkich kontenerach w wysokości 2 100 000 ton. Techniczne przygotowanie kolei do tego nie powinno sprawiać kłopotu. Więcej obaw mamy o zapewnienie klientom, którzy powinni tę zdolność wykorzystać.

W związku z tym prowadzimy szeroko zakrojoną akcję propagandowo-informacyjną, organizując m. in. na stacjach kontenerowych pokazy kontenerów i specjalistycznego sprzętu technicznego dla ich przeładunku i przewozu. Bezpośrednie rozmowy z klientami prowadzi Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, jako główny organizator tych przewozów (dociera do nadawcy).

Wielce pożyteczna jest też w tym zakresie działalność Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które organizuje dla pracowników komórek transportu przedsiębiorstw kursy na temat korzyści i sposobów korzystania z kontenerowego systemu transportowego. My, ze swej strony, wydajemy jeszcze ulotki, foldery, a w najbliższym czasie ukaze się nakładem Wydawnictw Komunikacyjnych podręcznik KST z przeznaczeniem przede wszystkim dla naszych klientów.

— Wiadomo, że do wprowadzenia systemu kontenerowego w transporcie konieczne jest posiadanie pełnego wyposażenia, tzn. odpowiedniej liczby samych kontenerów, platform kolejowych przystosowanych do ich przewozu, ciągników samochodowych, naczept itp. Konieczne jest też uzbrojenie w narzędzia przeładunkowe, takie jak suwnice, dźwigi itd. Czy krajowy przemysł w pełni sprostą tym potrzebom?

Dokończenie na str. 4
JAN KORZENIEWSKI

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Lekarz — społecznik



Było to 12 listopada 1952 roku. Późnym wieczorem przywieziono mnie do szpitala do płucno-chorych przy ul. Szamarzewskiego. Położono mnie na sali nr 4. Krwotok nie ustawał. Mój stan psychiczny nie był najlepszy. I wtedy przy łóżku zjawiała się dr Zdzisława Konieczna. Po godzinnej gawędzie z lekarzami, w której najmniej było mowy o chorobie, doktor potrafiła zarazić mnie swoim optymizmem. Uwierzyłem, że wszystko skończy się dobrze. Dziś z perspektywy 21 lat choroby została tylko wspomnienie. Przyjaźń z dr Zdzisławą Konieczną trwa.

W rozmowach toczonej na przestrzeni lat dr Zdzisława wyrażała przekonanie, że najbardziej humanistycznym zawodem powinien być zawód lekarski. Lekarz powinien być nie tylko świetnym fachowcem, potrafiącym odczytywać bezbłędnie wszystkie pomocnicze badania i na ich podstawie stawiać właściwą diagnozę, lecz także trochę „cudotwórcą”, umiejącym dotrzeć do psychiki chorego. Służyć mu właściwą radą. Jednym słowem widzieć całą złożoność leczenia choroby a nie ograniczać się tylko do jednego konkretnego schorzenia. Lekarz musi więc być przejęty głębokim humanizmem. Być gotowym do podejmowania decyzji w sprawach nie zawsze związanych z jego zawodem.

— Judym i w naszych czasach wcale nie jest anachronizmem. Jeszcze nie raz i nie dwa lekarze społecznicy będą musieli nie tylko zajmować stanowisko, lecz również walczyć o przeprowadzenie swoich słusznych postulatów. Moim zdaniem zawód lekarza i działacza społecznego stanowią integralną całość.

I tej dewizie dr Zdzisława Konieczna była i jest wierna.

Tak było w latach 1951—56, gdy pracowała w Szpitalu Miejskim w Poznaniu. Trzeba pamiętać, że były to lata, gdy zaczęły się dopiero pojawiać pierwsze antybiotyki, gdy z konieczności leczono chorych starymi metodami, gdy czasami optymizm lekarza zastępował zastępczyki streptomycyny. Brakowało wtedy lekarzy, specjalnie w terenie. I wtedy to, nie zważając na czekające ją trudności, dr Zdzisława Konieczna podjęła decyzję.

— Idę do Wolsztyna, powie działa do kolegów.

— Gdzie się baba pcha na te ugory?

Tak, w tym czasie w Wolsztynie nie było ugory. Małe dwupokojowe pomieszczenie to była cała przychodnia przeciwgruźlicza. Zawsze pełna chorych. Wolsztyn należał wtedy do rejonów najbardziej zagrzuźliczo-

nych. Zorganizowała pracę w poradni i zaczęła... wędrowkę po wszystkich, którzy chociażby w najmniejszym stopniu mogli pomóc w realizacji pierwszego ambitnego planu: utworzenia małego oddziału przeciwgruźliczego przy Szpitalu Powiatowym. Gdy po dwu latach nastąpiło jego otwarcie, dr Konieczna przeżywała wielką radość. Zapomniała nawet o dolegliwościach serca.

To osiągnięcie wcale nie „uspokoiło” pełnej inwencji lekarki. Utwierdziło ją w przekonaniu, że będąc konsekwentnym można osiągnąć cele zdawałoby się niedostępne. I wtedy to powstał śmiały projekt budowy oddziału przeciwgruźliczego, którego, którego nie powstydziłby się nawet szpital wojewódzki.

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

Jachtem dookoła świata



Dwa polskie jachty Otago i Copernicus wezmą udział w regatach żaglowych „Clipper Race 1973” na okołoswiatowej trasie. Jacht Copernicus z 5-osobową załogą pod dowództwem jachtowego kapitana żeglugi wielkiej Zygryda Perlickiego wypłynął 25 bm z Gdyni do angielskiego portu Portsmouth, skąd nastąpi start do regat.

Na zdjęciu: załoga jachtu na pokładzie przed wyruszeniem w rejs. Z prawej — dowódca wyprawy Z. Perlicki.

CAF — fot. Ukłejewski

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa potępiająca Izrael za kolejny akt piractwa wobec samolotu libańskiego (choć według oceny przed stawiciela Libanu stanowiła „minimum tego co Rada Bezpieczeństwa mogła uchwalić”) podjęta została jednogłośnie. Jednakże oficjalne koła Tel Awiwu skwitowały ją natychmiast cynicznymi deklaracjami, iż Izrael „przy ściganiu przywódców palestyńskich” nie będzie zważał na prawo międzynarodowe, ani na potępienia ze strony ONZ. Co więcej — tylko jedna jedyna spośród tych gazet izraelskich, które liczą się na arenie międzynarodowej, „Haaretz”, ośmieliła się wówczas zgłosić zastrzeżenia przeciwko tej akcji pirackiej, oceniając ją jako „działanie wojenne bez politycznego rachunku”, gdyż „ten kto zaplanował tę akcję, zdaje się zapominać, że Izrael (...) potrzebuje nie zakłóconej międzynarodowej komunikacji lotniczej”. I choć przecież trudno odmówić tym stwierdzeniom „Haaretz” oczywistości, pozostały one bez wpływu na reakcje tzw. szerokiego koła społeczeństwa izraelskiego.

No cóż — można powiedzieć — ileż to lat owe szerokie koła są poddawane presji militarystycznych i szowinistycznych koncepcji „moralności” politycznej, lansowanej zarówno przez socjaldemokratyczne (aktualnie rządzące), jak i te bardziej prawicowe (aktualnie opozycyjne) skrzydła ugrupowań partyjnych imperia- lizmu izraelskiego. Rzecz jednak w tym, że w obliczu rozpoczynającej się właśnie w Izraelu kampanii przedwyborczej, oba te skrzydła jeszcze bardziej wzmożyły rywalizację o szowinistyczny prymat. Właśnie też spotęgowane walka o głosy wyborców przebieganie się socjaldemokratów

Goldy Meir oraz ich rywali w szowinizmie, dało asumpt kołom proizrael- skim w imperialistycznych państwach Zachodu, do usprawiedliwiania organizatorów rządowych pirackich akcji Tel Awiwu, jako zmuszonych do ich podejmowania sytuacja wewnętrzna. Ponoć socjaldemokraci zostali popchnięci do tego, naciskiem zablokowanych przedwyborczo rywali spod znaku prawicy.

W Izraelu — bez zmian

Przedwyborcza licytacja szowinistów

Rzeczywiście — ostatnio, u progu kampanii przedwyborczej, niemal wszystkie deklarujące się za bar- dziej od socjaldemokratów prawico- we ugrupowania tel-awiwskiej opozycji dokonały demonstracyjnego zespolenia swej mozaikowatości. Prawda jest też, że platforma okazyjnego zjednoczenia frontu tych zaciekle do tego czasu rywalizujących między sobą ugrupowań (od „Cherutu”, „Wolnego Centrum”, „Partii Państwowej”, „Ruchu na rzecz Wielkiego Izraela” — poprzez „liberałów” — do po- mniejszych organizacji różnie reklamujących swą reakcyjność) stało się wspólne zadeklarowanie „walki o zachowanie Izraela”, „historycznych granic”, rozdętych w toku agresji 1967 roku. Taka platforma przedwy- borcza ma zresztą nie tylko ostrze antyarabskie. Jest także apelem do rozprawy z tymi wszystkimi w Izra- elu, którzy z takich lub innych wzglę- dów są przeciwni dotychczasowemu awanturnictwu. A w konkretnej sytu- acji, zachęca także do odwrócenia się dotychczasowych klientów wy- borczych socjaldemokratów od ich potencjalnych mandatariuszy. Zosta- ła bowiem wymierzona — notabene w sposób demagogicznie wyolbrzy- miony — przeciwko tym socjaldemo- kratycznym prominentom z obecnej

skłonności” części izraelskich minis- trów, napotkały na „jastrzębią niezłomność”.

Ostatecznie też, program przed- wyborczy zablokowanej prawicy oka- zał się nader przydatny Mosze Daj- nowi jako superjastrzębiemu totum- factum premierującej Goldy Meir. Korzystając ze strasaka przelicyto- wania socjaldemokratów przez siły na prawo od nich, wraz ze swymi mi-

nisterialnymi kolegami o jastrzębiej niezłomności (Galili, Peres, Shapire) definitywnie wyperswadował gołębie wątpliwości Allonowi, Sapirze, Ebanowi i Barlewowi. Ze definitywnie — świadczy choćby to, że Abba Eban, skoro tylko powrócił ze swej podró- ży ministra spraw zagranicznych do Ameryki Południowej, nie omieszkął jeszcze raz, choć od rezolucji Rady Bezpieczeństwa minęło kilka dni, za- atakować przeciwników terroru pi- rackiego, którego organizatorem jest Dajan.

Co zaś się tyczy szans wyborczych socjaldemokratów, można już dziś stwierdzić jedno: nie muszą oni, mi- mo prób zablokowanej prawicy wyko- rzystywania byłych gołębiów wątpli- wości części dotychczasowych mini- strów, obawiać się o szowini- styczną klientelę wyborczą. Choć- by dlatego, że Golda Meir mogła już u progu kampanii wyborczej prze-

ciwstawić szowinistycznym dekla- racjom opozycji, nie były jakieś atuty praktyki szowinistycznej. Choćby w dziedzinie działalności na rzecz uwiecznienia zaboru ziem arabskich w maksymalnym zasięgu z 1967 roku. I to działalności nasilanej ja- koś bez przeszkód nawet w tym okresie, kiedy część jej ministrów miewała gołębie zahamowania.

Ostatnio zaś wzbogaconej jeszcze dal- szym intensyfikowaniem kolonizacji na okupowanych ziemiach arabskich: zapoczątkowaniem budowy nowego miasta kolonizatorskiego pomiędzy Gazą a El Arisz (którego powstanie było od dawna idee fixe Mosze Daj- na); rozszerzeniem granic Jerozolimy na pozamiejskie tereny jordańskie, a także — wbrew dotychczas obo- wiązującej decyzji rządu, podjętej niegdyś, kiedy to pani premier musia- ła się liczyć z gołębimi wątpliwościami części ministrów — poddaniem antyarabskiej kontroli państwa zabor- czego, wszelkich transakcji w zakre- sie obrotu ziemią na terenach podbi- tych w 1967 roku. W rzeczywistości więc szowinizm socjaldemokratów izraelskich różni się tym od szowi- nizmu ich bardziej prawicowych ry- wali, że jest realizowany.

Zaś walka przedwyborcza w Izra- elu, nie stwarza szans, by w jej wy- niku zapoczątkowana została polity- ka alternatywna maksymalistycznie zaborczej, awanturniczej, podsycają- cej konfliktowość sytuacji w blisko- wschodnim rejonie świata. Nie stwa- rza nawet klimatu do nasilania się choćby taktycznych skrupułów „gołę- bi”, świadomych fiaska „jastrzębiej” nieustępliwości.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Nowa sylwetka przedszkolaka

Kolorowe grupy dzieci maszerujących parami — to nieodłączny element krajobrazu miast i osiedli, a także wielu wsi. To przedszkolaki.

Spędzają w swym gronie wiele godzin, dni, miesięcy, a jednak ich reakcje na te same rzeczy — przeciwieństwo. Jedno — towarzyskie, gładkie, drugie — zaskakujące, gwałtowne, a także — zaskakujące. Jedno — towarzyskie, gładkie, drugie — zaskakujące, gwałtowne, a także — zaskakujące.

Jak z tych wyraźnie rysujących się „indywidualności” stworzyć zwaartą grupę? Społeczność — na miarę możliwości małych dzieci? Jak nauczyć je norm współżycia, solidarności, liczenia się z otoczeniem, z rodziną, rodzeństwem, ze środowiskiem, nie niszczyć cennych cech każdego z nich, ani ich własnych talentów?

Tym potrzebom i oczekiwaniom

Kto się boi kontenerów?

Dokończenie ze str. 3

— W kraju produkowane są kolejowe platformy kontenerowe, ciągniki siodłowe, naczepy oraz suwnice, czyli prawie cały podstawowy sprzęt techniczny KST. O kontenerach i ich opóźnionej produkcji była już mowa, niebawem rusza w „Fakonie” produkcja seryjna. Resztę sprzętu, w tym przede wszystkim ciężkie wozy do przewozu i przeładunku kontenerów, stosowane głównie w terminalach, musimy jeszcze importować.

— Czy więc doczekamy się w naszym kraju kontenerowego boomu?

— Na pewno!

Notował:

JAN KORZENIEWSKI

niom naprzeciw wychodzi nowy program pracy przedszkolaka, a zwłaszcza jego obszerne fragmenty poświęcone wychowaniu społeczno-moralnemu.

Zreformowany program wchodzi w życie 1 września i cały rok szkolny naukowcy z Instytutu Programów Szkolnych, a zwłaszcza Pracowni Wychowania Przedszkolnego poświęcają badaniom, jak reorganizacja sprawdza się w codziennej praktyce.

Dotychczas przedszkolaki — nie zawsze zresztą sprawiedliwie — traktowano jako przechowalnice, zapewniające dzieciom opiekę, a rodzicom pracującym — spokój. Tymczasem jest faktem niezbitym, że absolwenci przedszkoli lepiej sobie dają radę w życiu szkolnym niż ich koledzy, którzy do przedszkola nie chodzą.

Okazało się też, że dotychczasowe formy wychowania przedszkolnego nie są wystarczające w porównaniu z aktualnymi potrzebami. Dziecko nie powinno bowiem być przedmiotem wychowania, biernym wykonawcą zaleceń, nie sprzyjających kształtowaniu samodzielności, inwencji, inicjatywy, niezbędnej w dorosłym życiu społecznym, w sytuacjach, jakie mu się zdarzają i zawsze zdarzać się będą. Musi zmienić się wobec tego — i to w sposób zasadniczy — klimat wychowania maluchów i starszaków: nie nakazy i zakazy, czy przystosowanie się do bezdyskusyjnych wymagań wychowawców, lub układność — bliźnia czy siostra oportunizmu, lecz partnerstwo z rówieśnikami, a nawet wychowawcami, pełny rozwój możliwości i emocjonalnego życia dziecka, budzenie jego aktywności i samodzielności, wiary we własne siły. Nie osiągnięcie się tego przy pomocy wykładów czy innych werbalnych poczynań.

Zmienia się także radykalnie rola wychowawcy. Jest on inspiratorem zachęcającym do działania i wykorzystującym konkretne sytuacje do niepostrzeżonego kierowania reakcjami i działaniami dziecka. Nie rozkazuje, lecz zawiera z nim umowę na temat konkretnych działań i zachowań. Na przykład — sposobu korzystania z zabawek, gier i sprzętu, pomocy młodszemu przedszkolakowi, zachowania na ulicy, w domu, na wycieczce. Punktem ambicji obydwóch układających się stron — dzieci i wychowawcy — będzie dotrzymanie umowy. W ten sposób wychowawca stać się może dla dziecka wzorem godnym naśladowania.

Oczywiście, formy tak pojętego wychowania są zróżnicowane i zależne od wieku przedszkolaka, któremu w miarę upływu czasu i nowych doświadczeń stawia się coraz wyższe wymagania.

Trzylatek, na przykład, przygotowuje samodzielnie podarunki dla rodziców i innych domowników z okazji różnych świąt, będzie sam mył się, ubierał, jadł. Dziecko czterolatnie odłoży zabawki — po skończonej zabawie — na wyznaczone miejsce, pomoże domownikom w lekkich pracach, zaopiekuje się maluchami, które po raz pierwszy przyszły do przedszkola, zainteresuje się nowymi zjawiskami w swym najbliższym otoczeniu. Sześciolatek zaś weźmie już udział w urządzaniu przedszkolnych pomieszczeń do wspólnego użytkowania, a nawet pozna zarys mapy Polski, odnajdując na niej góry, jeziora, wybrzeże morskie. Przykłady te nie wyczerpują, rzecz jasna, wielu innych możliwości, lecz wskazują nowy kierunek wychowania małego człowieka w rodzinie, grupie, środowisku społecznym.

Jednakże nawet najlepszy program sam przez się nie stworzy nowego modelu przed szkolaka, nie ukształtuje go na miarę swoich założeń. A dodajmy, że program ten — choć bardzo ciekawy — jest trudny, i dla nauczycieli, i dla dzieci. Dlatego wychowawcy przedszkolaków biorą obecnie udział w szkoleniowych spotkaniach i kursach wakacyjnych, a we wrześniu — powstaje Studium Wychowania Przedszkolnego, którego absolwenci zdobędą kwalifikacje wyższe niż absolwenci liceów dla wychowawczyń przedszkoli.

Projektuje się także wydanie informatora dla rodziców na temat zasad wychowania małych dzieci.

HALINA KULCZYCKA

Lekarz społecznik

Dokończenie ze str. 3

Była przekonana o słuszności swego postępowania. Projekt budowy zainteresowała wszystkie władze, odwołała się do społecznej ofiarności. I tak dzięki niej w roku 1962 stanął oddział przeciwegryzliczy szpitala powiatowego.

Róść jej autorytetu. Wolsztyn w wyborach do Sejmu PRL w roku 1965 wysunął dr Zdzisławę Konieczną jako kandydata na posła do Sejmu. Posłowała więc przez 4 lata. Jeździła do Warszawy, pracowała w Komisji Zdrowia, spotykała się z wyborcami, ale nie zapominała o swoich chorych.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, to widomy znak uznania władz. A wolsztyniacy mówią o niej „nasz doktor” i z podziwem przypominają lata walki o szpital i o tym, że problem gryzlicy został w powiecie rozwiązany.

W roku 1971 ze względu na nie najlepszy stan zdrowia, zrezygnowała z pracy w szpitalu. Prowadzi w dalszym ciągu powiatową przychodnię przeciw gryzlicy. Jak przed dwudziestu laty jest pełna optymizmu, uśmiechnięta, służy sprawie, której poświęciła się bez reszty.

JERZY KNAPIK

Liga pełna niespodzianek

A więc zaczęło się. Drużyny ekstraklasy jako ostatnie z piłkarskiej rodziny rozpoczęły walkę o mistrzowskie punkty w sezonie 1973/74. Jest to zarazem pierwszy sezon rozgrywek mistrzowskich w nowym układzie, z 16 drużynami w I lidze. Inauguracyjna runda, rozegrana w sobotę sypnęła niespodziankami.

Chyba największą niespodziankę zanotowaliśmy na boisku Szombierki. Gospodarze — beniaminek I ligi — nie ulegli się renomowanej jedenastki zabrzańskiego Górnika i odesłali wielokrotnego mistrza Polski do domu z bagażem dwóch bramek. Właściwie tylko w jednym przypadku można mówić o „planowym” zwycięstwie faworyta, a mianowicie w meczu Ruch — Polonia Bytom. Również w Poznaniu spodziewaliśmy się nieco innego wyniku, chociaż wielu kibiców, mając na uwadze nie najlepszą dyspozycję strzałową, jaką lechici wykazywali podczas spotkań kontrolnych, rozgrywanych na terenie Trójmiasta (przebywali tam na obozie w olivskim OPO), z niepokojem oczekiwano na rezultat meczu Lecha z Pogonią.

Naturalnie nie należy sugerować się inauguracyjnymi wynikami. Nie świadczą one wcale, że np. Szombierki są kandydatem do tytułu mistrza Polski na rok 1974, a Górnik będzie walczył o utrzymanie się w lidze. Kilka zespołów, zwłaszcza tych najlepszych, jak Górnik, Stal, Legia, LKS, przygotowywało się do sezonu bez swoich najlepszych, którzy przebywali na długim tournée w Ameryce Północnej i Bułgarii, tak, że musi upłynąć trochę czasu, aby kółka tej skomplikowanej maszyny, jaką jest jedna z drużyn ekstraklasy, zaczęły się kręcić bez zgrzytów i przesłajów. Dodajmy, że Górnik nadal pozbawiony jest swojego asa atutowego — Lubańskiego, który leczy kontuzję.

Zdrowiem Włodzimierza Lubańskiego interesują się nie tylko kibice klubu z Zabrza, ale wszyscy bez wyjątku sympatycy piłki nożnej w Polsce. Przecież za kilka tygodni, czeka nasza reprezentację kolejny mecz z cyklu eliminacji o wejście do finału mistrzostw świata z Walią, a później z Anglią. Reprezentacja bez Lubańskiego traci sporo na wartości, zwłaszcza w meczach z tak klasowymi przeciwnikami; piłkarz z Zabrza, nawet jeśli nie jest w pełni formy, to swoją obecnością na boisku tak absorbując obronę przeciwnika, że jego koledzy mają ułatwione zadanie. Na szczęście meldunki o stanie zdrowia Lubańskiego są coraz bardziej optymistyczne i mamy nadzieję, że za miesiąc wszystko będzie grało na przysłowiową piątkę.

MACIEJ STABROWSKI

TABELE • TABELE

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Gwardia — Wista 0:2	
Odra — Legia 1:1	
Zagłębie S. — Zagłębie W. 0:1	
Pogoń — Lech 0:0	
Szombierki — Górnik 2:0	
Ślask — ŁKS 1:0	
Ruch — Polonia 2:1	
Stal — ROW 0:0	

1. Szombierki	1	2	2-0
Wista	1	2	2-0
3. Ruch	1	2	2-1
4. Ślask	1	2	1-0
Zagłębie Wałb.	1	2	1-0
6. Odra	1	1	1-1
Legia	1	1	1-1
8. Stal	1	1	0-0
Lech	1	1	0-0
ROW	1	1	0-0
Pogoń	1	1	0-0
12. Polonia	1	0	1-2
13. Zagłębie Sosn.	1	0	0-1
ŁKS	1	0	0-1
15. Gwardia	1	0	0-2
Górnik	1	0	0-2

KLASA OKREGOWA

Lech II — Włókniarz 5:0	
Grunwald — Sparta 0:0	
Odra — Prosta 0:0	
MZKS Rawicz — Przemysław 0:1	
Ostrovia — Polonia P-ń 1:2	
Notec — Kania 2:1	
Biekitni — Polonia Leszno 1:2	
Tur — Warta II 0:1	
Calisia — Zagłębie 1:2	

1. Polonia Poznań	6	10	5-3
2. Sparta Szamotyły	6	9	2-2
3. Warta II	6	8	2-7
4. Włókniarz Kalisz	6	8	2-6
5. Olimpia	5	7	8-3
6. Odra Kościan	6	7	7-4
7. Polonia Leszno	6	7	10-6
8. Zagłębie Konin	6	7	6-6

Wysokie zwycięstwo żużlowców Unii

Wysokie zwycięstwo odnieśli w niedzielę żużlowcy leszczyńskiej Unii, gromiąc w przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy, zespół Włókniarza Częstochowa — 51:27.

Punkty dla Unii zdobyli: Z. Jader i Pogorzelski po 11, B. Jader — 10, Dobrucki — 9, Kowalski — 4, Norek i Heliński po 3. Najwięcej punktów dla pokonanych uzyskał: Goszczyński i Bożyk po 9 oraz Barylski — 5. Najlepszy czas dnia uzyskał w I biegu Z. Jader — 74 sek. W biegu par również triumfowali unijscy — 5:0.

O przewadze gospodarzy w tym spotkaniu świadczy fakt wygrania aż 9 zwycięstw; tylko dwa zakończyły się zwycięstwem gości, oraz dwa wynikiem remisowym. Tym zwycięstwem żużlowcy Unii umocnili swą pozycję w środku tabeli i mają już zapewniony pobyt w przyszłym sezonie w szeregach ekstraklasy. (zb)

1. Stal Gorzów	13	22	+130
2. ROW	12	15	+129
3. Ślask Święt.	12	15	+115
4. Unia	12	13	+7
5. Falubaz	12	12	-4
6. Polonia	11	8	-63
7. Włókniarz	11	7	-65
8. Kolejarz	13	7	-133

9. Grunwald	6	7	5-5
10. Ostrovia	6	6	10-6
11. MZKS Rawicz	6	6	6-7
12. Prosta Kalisz	6	6	4-5
13. Kania Gostyń	6	5	7-8
14. Lech II	4	4	5-1
15. Calisia	4	4	9-11
16. Przemysław	6	4	7-10
17. Notec Czarnków	5	4	4-7
18. Biekitni	5	2	6-12
19. Tur Turek	6	2	3-10
20. Stella Gniezno	5	1	4-11

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Włókniarz Białystok — Motor	
Lublin 1:3 (1:3)	
Raków Częstochowa — Sparta	
Zabrze 2:0 (0:0)	
Górnik Radlin — Star 2:1 (2:0)	
Slavia Ruda — Piast 0:3 (0:1)	
Concordia — Włókniarz 7:6	
(0:0, 1:1, 2:2) po rzutach karnych	
Stal Sanok — Ursus 4:2 (2:1)	
Motor Jelez — Arka 1:0 (0:0)	
Lechia II — Arkonia 0:1 (0:1)	
Stomil Olsztyn — Zawisza 3:0 (1:0)	
Garbarnia — AKS Nowica 3:2 (2:2)	
Sprotavia — GKS Katowice 1:2 (1:1)	
Pogoń Prudnik — Urania 1:1 (0:1)	
W rzutach karnych zwyciężyła Urania 4:2	

Zmienne szczęście poznańskich rugbyistów

Ze zmiennym szczęściem walczyły poznańskie zespoły rugbyistów w drugiej kolejce rozgrywek o mistrzostwo I ligi.

Beniaminek w tym gronie — drużyna Posnani, uległa tym razem na własnym boisku warszawskiej Skrze 8:10 (8:3). Goście zaprezentowali bardzo dobre przygotowanie kondycyjne i nienaganną technikę, co w rezultacie pozwoliło im odnieść zwycięstwo.

Znacznie lepiej wypadli rugbyści Polonii wygrywając w wyjazdowym meczu z gdańską Lechią 23:12 (13:0). Punkty dla zwycięzców zdobyli Jasiński — 8, Szulc, Klamecki i Marcinkowski po 4, oraz Horacy 3. (zb)

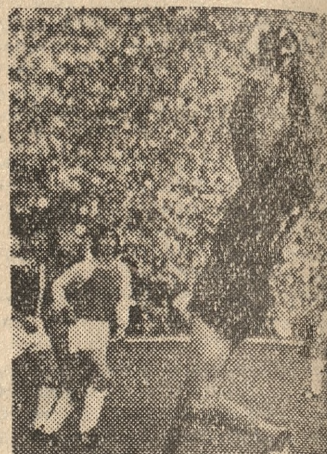
I liga piłkarska

Dzisiaj kolejne spotkania

W sobotę 25 bm piłkarze I ligi zainaugurowali nowy sezon, a już dzisiaj rozegrana zostanie druga kolejka spotkań mistrzowskich. Po zwiększeniu ekstraklasy do 16 drużyn oraz bogaty sezon spotkań międzynarodowych naszej reprezentacji (m. in. eliminacje mistrzostw świata), spowodował, iż mecze mistrzowskie rozgrywane będą również w środku tygodnia.

Zespół poznańskiego Lecha wyjeżdża do Łodzi, gdzie zmierzy się z tamtejszym LKS-em. Łodzianie byli w sobotę autorami sporej nieśpodzianki i minus, przegrywając we Wrocławiu ze Śląskiem. Nie świadczy to naturalnie o bar-

W naszym obiektywie



Bramkarz zespołu Pogoni — But (na zdjęciu w akcji), był jednym z najsilniejszych punktów obrony zespołu szczecińskiego.



Rugbyści Posnani przegrali na własnym boisku z warszawską Skrą (na zdjęciu fragment spotkania).



Podczas mistrzostw okręgu w lekkoatletyce dobrze zaprezentowali się skoczkowie wzwyż. Grzegorz Ziolek z AZS-u (zdjęcie dolne) przeszedł poprzeczkę na wysokości 2.05. Na niezłym poziomie stał także skok w dal kobiet. Zwyciężyła Małgorzata Majchrzak (zdjęcie górne) z O-limpil wynikiem 6.15, mając wszystkie skoki powyżej 6 m. Fot. (4) — K. Przychodzki



Echa naszych publikacji

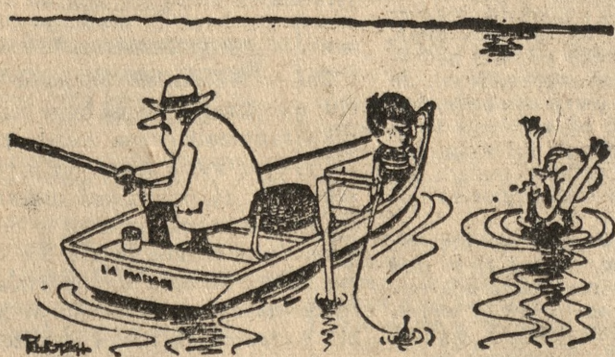
Pierwszy w Polsce pomnik Słowackiego

Z początkiem lipca ukazał się na łamach „Głosu” artykuł, traktujący o postępowych tradycjach i zamierzeniach rozwojowych Miłostawia (pow. Września). Jak się okazuje, mieszkańcy naszego regionu posiadają wiele mało znanych pamiątek z przeszłości. Wspomnieliśmy w naszej publikacji m. in. o tym, że w Miłostawiu stoi pierwszy

wybudowany w Polsce pomnik Juliusza Słowackiego — obiekt, w którego odsłonięciu brał udział Henryk Sienkiewicz. Autor „Trylogii” wygłosił przy tej okazji przemówienie.

Jeden z naszych czytelników — Ignacy Górzynski nadesłał nam zdjęcie, upamiętniające to wydarzenie. (wch)

HUMOR I SATYRA



Cicho! Płoszysz ryby...

TEATR

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramiki: „Tylko wtedy gdy się śmieje”; Noteć: „Piekna nie chce milczeć”.

CZARNKÓW: „Spacer w wiosennym deszczu”.

GNIĘZNO Lech: „Opętanie”; Polonia „Karys Marii”.

GOSTYN: „Zdradzieckie gry miłosne”.

JAROCIN: „Lekeja odwagi”.

KALISZ Kosmos: „Pokusy”; Oaza: „Zbierznik”; Stylowe: „Najlepsze lata w życiu mężczyzny”.

KEPNO: „Ostatnia gra Karima”.

KŁODAWA: „Wakacje we czworokąt”.

KOŁO: „Ciepło twoich rąk” i „Tydzień szaleńców”.

KONIN Centrum: „Młot i pałeczka”; „Zimorodek”; Górniki: „Złoto Mackennego”.

KOSCIAN: „Śmierć Ipu”.

KROTOSZYN: „Historia miłości”.

KORNIK: „Czyż nie dobiega się koń?”.

KRZYŻ: „Woda życia”.

LESZNO: „Maly, wielki człowiek”.

MIEDZYCHÓD: „Śmierć czarnej krowy”.

NOWY TOMYŚL: „Quelmadia”.

OBORNKI: „Październik zwane Anad” i „Oficerowie”.

OSTRÓW Roma: „Walter broni Sarajewo” i „Winnetou i król natty”; Słońce: „Śmiech w ciemności”.

OSTRZESZÓW: „Konikradzi”.

PILA Iskra: „Palc boży”; Korral: „Absolwent”; Sokół: „Uciekaj i daj się złapać”.

PLESZEW Hel: „Simon Bolivar”.

RAWICZ: „Smak zemsty”.

ROGOŹNO: „Wujaszek Wania”.

RYCHTAŁ: „Michał Strogow — kurier carski”.

SŁUPCA: „Nie ma nie lepszego od złego gościa”.

SREM Klubowe: „On nie chciał zabijać”; Słonko: „Motyle”.

ŚRODA: „O wpoli do jedenastej wieczór latem”.

ŚWACIMYŁÓW: „Na rabunek”.

TRZCIANKA: „Minuta milczenia”.

TUREK: „Z księgi królów”.

WAGROWIEC: „Księżniczka Czar dasza”.

WOLSZTYN: „Świadek zaginiony”.

WRZEŚNIA: „Niech bestia zdycha”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Olsztyński koncert rozrywkowy; 9.05 Słynne wale; 9.20 Radio Praga prezentuje; 9.45 „Tubie chłopcy, ale ładnych”; — pieśni i tańce ludowe; 10.08 Muzyczny seans filmowy; 10.45 Lato z radiem; 12.20 Skowronek śpiewa, a słowik nuci; 12.30 Koncert żywcem; 12.50 Od soliści do orkiestry; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Od soliści do chóru; 14.25 Światła nauki i techniki; 14.05 Muzyczny omnibus; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Melodie dla żołnierzy; 15.05 Koncert na temat; 15.30 Refleksy; 15.35 Muzyka; 16.10 Nasi ulubieńcy; 16.30 Płyty z różnych stron; 16.35 ZSR: 17 Studio Młodych; „Radio-kurier”; 17.15 „Rytmy”; 17.50 Klient nasz partner; 18.05 Muzyka rozrywkowa; 18.30 „Prady i poglądy”; 18.40 Dziś, jutro, zawsze i inne przeboje lat 60-tych; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Dwa kwadransy baroku; 20.15 Gwiazdy światowych estrad; 21.05 Miniatury rozrywkowe; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Rytm, taniec i piosenka; 22.05 Rytm, taniec i piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec i piosenka; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Jam session; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Zielonej Góry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygodniu; 8.35 Z mikrofonem w fabryce; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Z twórczości kompozytorów baroku; 9.30 Z Dworzak — Uwertura koncertowa; 9.40 Dla przedziwnych i dzieciaków wiejskich; „Idziemy do szkoły”; 10 Książki, które na was czekają; 10.30 Spiewa M. Blesz — sopran — solistka Moldawskiego Teatru Opery i Baletu; 11 I. Strawiński: Balet „Apollo”; 11.35 Dobrze lato wszystkich dzieci; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PKK; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 13 Rozmowa o kulturze; 13.20 Muzyka rozrywkowa; 13.35 Odpowiednie dać rzeczy słowo; 13.55 Mini-przebieg folklorystyczny — dziś: Francja; 14 Wieczerka; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Spiewa A. Orda — baryton; 15 Radioferie w kręgu przyjaźni; 15.40 Zagadki muzyczne; 16 Wypocznij, turystyka; 17.25 „O lad i porządek” — komentarz; 17.35 Gra Zespołu Living Marimbes; 17.50 Słowa Conchita Bantista; 17.55 Radiocross; 18.05 Muzyka na pracy; 18.40 „Widnokrąg”; 18.55 Sam ze sobą; 19.15 Język niemiecki; 19.30 „Wieczorem w kinematografie”; 21 Nowiny i nowinki muzyczne; 21.15 O nich warto posłuchać; 21.55 Rozmowa o wychowaniu; 22.05 Nowości Polskiego Wydawn. Muz.; 22.30 Kalendarz kulturalny; 23 A. Schoenberg — „Verklarte

Kiedy będziemy podróżować wygodniej?

PKS potrzebuje dużych samochodów

Komunikacja PKS od dawna jest krytykowana przez klientów. Tłok panuje na wielu liniach, a nie należą do rzadkości przypadki pozostawiania na przystanku ludzi, oczekujących na autobus.

Co jest przyczyną takiej sytuacji w komunikacji PKS? O wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora I Oddziału PKS w Poznaniu, mgr inż. Mirosława Balińskiego.

— Wygodniej będziemy przewozić pasażerów — mówi dyr. Baliński — gdy uzyskamy więcej autobusów o dużej pojemności. Rok 1974 będzie moim zdaniem okresem przełomowym dla naszej komunikacji. Polska zamówiła w Jugosławii 2000 autobusów „Sanos”. Od kilku miesięcy w dyrekcji poznańskiej eksploatujemy siedem nowych naczepnych wozów. Do końca roku mamy ich otrzymać jeszcze trzynaście, a oddziały w Turku, Kaliszu, Ostrowie, Koninie i Gnieźnie, dostaną 35 „Sanosów”.

— Podobną liczbę nowych autobusów obiecano nam na rok przyszły. Będą one przeznaczone do obsługi zwykłych linii międzymiastowych. Pierwsze jugosłowiańskie autobusy jeżdżą na liniach pospiesznych do Sarbinowa, Rewala oraz do Jeleniej Góry i Kudowy Zdroju. Trasy te cieszą się dużą frekwencją i moim zdaniem, „Sanosy” są na nich właściwie wykorzystane.

— PKS posiada obecnie za mało taboru, a w dodatku większość stanowią wozy o niewielkiej pojemności i stad trudno wygodnie przewieźć wszystkich chętnych. Mimo,

że polskie „Sany” niewiele różnią się nazwą od jugosłowiańskich „Sanosów”, to ustępują im jakością, a przede wszystkim liczbą miejsc. Na domiar złego „Jelcze” wykru szają się, a nowych już nie dostaniemy. Licencyjny „Jelcz-Berliet 110 PR” w wersji międzymiastowej, ukaże się dopiero w 1976 roku.

— Największe trudności komunikacji autobusowa PKS przeżywa w każdą niedzielę wieczorem. O tej porze mieszkańcy Poznania gromadzą się w autobusach, wracając z niedzielnych wycieczek poza miasto. Wiele z nich planuje powrót ostatnim autobusem. Wtedy przepelnione do granic wytrzymałości autobusy, nie mogą zabrać wszystkich oczekujących na przystankach. Pasażerowie nie ukrywają swojego zdenerwowania, piszą skargi. Jednej niedzieli, na przystanku w Trzciance, pasażerowie pobili kierowcę za to, że nie było miejsca w autobusie.

— Nie możemy zwiększyć częstotliwości kursowania wozów na najbardziej uczęszczanych liniach, bo brakuje nam kierowców, piszą skargi. Jedną dodatkową — na pół etatu. Ale nie ma zbyt wielu chętnych, gdyż długotrwałość kursów na liniach PKS koliduje z pracą w macierzystych przedsiębiorstwach. W niedziele trudności kadrowe powiększają się — część zało-

gi PKS chce w tym dniu korzystać z wypoczynku świątecznego.

— Spodziewam się — powiedział na zakończenie dyr. Baliński — że dostawy pojemnych autobusów „Sanos”, które mamy otrzymać w ciągu najbliższych miesięcy, wyraźnie poprawią warunki obsługi pasażerów. Rozumiem rozgoryczenie wielu klientów PKS. Ale w obecnej sytuacji mogę im tylko poradzić, aby nie czekali na ostatni autobus — on zawsze jest zatłoczony.

TOMASZ TALARCZYK

Z Rogoźna

Zapraszamy na kiermasz szkolny

Celem ułatwienia zakupów, potrzebnych dla dzieci i młodzieży przyborów szkolnych, odzieży i obuwia, w najbliższych dniach zorganizowany zostanie w Rogoźnie kiermasz szkolny z udziałem wszystkich placówek handlowych w mieście.

Papiernicze placówki handlowe MHD są dobrze zaopatrzone w artykuły szkolne. W sklepie przy ul. Poznańskiej jest pod dostatkiem zeszytów, teczek, linijek, kredek, piór, ołówków, długopisów, papieru śniadaniowego, okładek na książki i zeszyty. Podobnie wygląda sytuacja w sklepie na narożniku ulic Poznańskiej i Kotlarskiej. Sklep ten zaopatrzony jest m. in. w tornistery w cenie od 56 do 200 zł. Pod dostatkiem jest kolorowych pi-

saków w cenie od 50 do 180 zł. Księgarnia ta otrzymała niemal wszystkie podręczniki. Brakuje jedynie ćwiczeń geograficznych do klasy ósmej oraz niektórych podręczników do klas licealnych. W tym tygodniu jednak spodziewane są nowe dostawy towarów.

— Gorzej jest natomiast z zaopatrzeniem w ubiory. Sklep MHD przy ul. Czerwonej Armii znajduje się obecnie w remoncie, sklep GS przy ul. Poznańskiej oferuje tylko bluzy i czapki. Większy wybór znajduje się w sklepie przy ul. Poznańskiej, w którym pod dostatkiem jest fartuszków szkolnych z taniego materiału, mundurków i bluzy z ceków. Wszelkie niemal rozmiarów dla dziewcząt i chłopców.

Zaopatrzenie w obuwie przedstawia się różnie. Najlepiej przygotowany do sezonu szkolnego jest sklep MHE przy pl. Powstańców Wielkopolskich. Można tu dostać obuwie we wszystkich rozmiarach i rodzajach od półbutów do „juniorów”, trampki, tenisówek i „adidasów”. Szkoda tylko, że te ostatnie, zalecane jako wygodne obuwie szkolne, pojawiają się w tak małych ilościach. (tin)

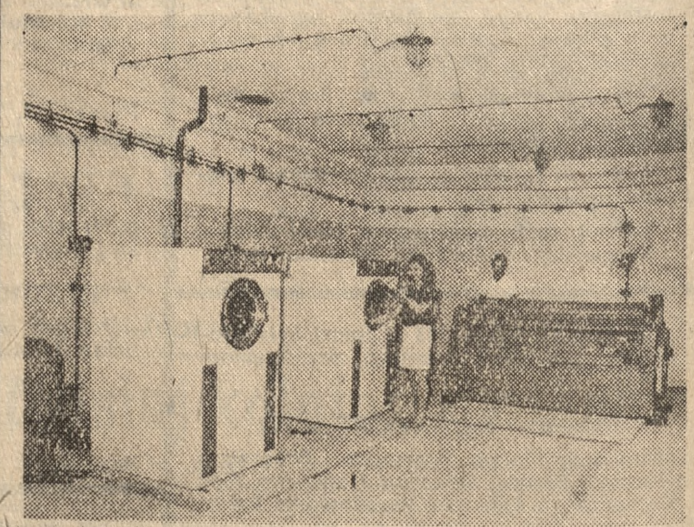
„Bitwa nad Bzurą”

Książka — dokument

Nakładem Wydawnictwa MON ukazało się historyczne studium operacyjne — „Bitwa nad Bzurą” — Jerzego Godlewskiego.

Książka opublikowana w ramach serii Wojskowego Instytutu Historycznego stanowi spojrzenie historyka na genezę i konsekwencje bitwy nad Bzurą — jednej z największych, jaka żołnierze polscy stoczyli z hitlerowskimi wojskami we wrześniu 1939 r. (PAP)

Mechaniczna pralnia w PGR



Trwają ostatnie prace wykończeniowe przy budowie pralni mechanicznej w PGR Piaszkowo [pow. Nowy Tomys]. Wkrótce do użytku pracowników kombinatu oddany zostanie zespół pralniczy, składający się z dwóch pralek — każda na 8 kg białej, magla elektrycznego oraz wirówki. Będzie tu także pralnia prania odzież ochronną pracowników, a placzkowska pralnia będzie 33 pralnią, czynną w wielkopolskim PGR-ach. Do końca przyszłego roku wszystkie gospodarstwa rolne będą miały własne pralnie mechaniczne. Na zdjęciu: próby nowych urządzeń w Piaszkowie. (za)

Fot. — H. Kamza

Zawszad o wszystkim

MŁODZIEŻ DLA POSTĘPU

TRZCIANKA. ZMS-owcy Zakładów Przemysłu Okręgowego „Lubomir” przepracowali w dniu 25 bm. dodatkowe 5 godzin przy produkcji drzwi okręgowych dla stoczni w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni. 30 dziewcząt i chłopców wykonało czyn produkcyjny, wartości 70 000 zł. Tak więc ZMS-owcy „Lubomiru” „zaliczyli” kolejne 150 godzin na poczet ZMS-owskiego programu „Młodzi dla postępu”. (o-w)

DODATKOWO 4,5 MILIONA

OBORNKI. Gminna Spółdzielnia zrealizowała już w całości plan kontraktacji trzody mięsno-słoninowej na 1973 r. w ilości 10 280 sztuk. Przewiduje się, że tegoroczny plan zostanie przekroczony o około 1,5 tys. sztuk trzody, co stanowiłoby 4,5 mln zł dodatkowego obrotu. (bop)

W NOWYCH SZKOŁACH

GNIĘZNO. Od 3 września br. czynne będą w powiecie gnieźnieńskim 3 szkoły gminne: w Gnieźnie, Kiszewie i Wilkowie, które przyjmą 1,8 tys. uczniów. Poza tym na terenie gminy Gniezno będą jeszcze szkoły zbiorcze w Jankowie Dolnym, Szczylnikach Duchownych, Sirzyszewie Smykowym, w Zdziechowcu, w Mielźnie, Gorzykowie i Łagiewnikach Kościelnych. Każda szkoła gminna zostanie „opiekunem” punktów filialnych, w których będzie prowadzone nauczanie dla uczniów od klasy I do IV. (sp)

POTRZEBNE OBIEKTY

OBORNKI. Corocznie przybywa w pow. obornickim kilka nowych remiz strażackich. Kolejną otwarto ostatnio w Wymysłowie, gdzie spory udział w budowie (ogólny koszt 430 tys. zł) mają rami mieszkający, społecznie pomagający przy różnych robotach. Oprócz pomieszczeń dla OSP, wieś otrzymała dużą świetlicę. W przyszłym zaś miesiącu gołową będzie remiza w Popowie. Pomysłownie przebiega też rozbudowa strażnicy w Rogoźnie. (bop)

Harcerska poczta



Dożynkowe święto w Mochach

Rolnicy gminy Mochy jako pierwsi w powiecie wolsztyńskim świętują w ubiegłą niedzielę, w siedzibie byłej gromadzkiej rady narodowej Przemęt, tradycyjne Święto Plonów.

Program imprezy wypełniły stare obrzędy, korowody, występy zespołów artystycznych oraz zawody sportowe.

Podczas uroczystości dożynkowych Bolesław Wiecezorek z Radomierza otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a Józef Gorzelniak z Moch — Odznakę Zasłużonego Pracownika Rolnictwa. Przeprowadzili również otrzymali także dyplomy uznania.

Święto Plonów obchodzili również w minioną niedzielę członkowie spółdzielni produkcyjnej w Borkach i Wroniawach. (mż)

NA NIEDOSTATECZNIE OŚWIETLONYCH ULICACH UŻYWAJ ŚWIATEŁ

Nacht” wg poematu R. Dehmela „Kobieta i świat”; 23.40 Z muzyki dawniej.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69,74 MHz transmity program II.

Program własny: 16.05 Program stereofoniczny; 19 Warszawa program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Najcenniejsza pamiątka — gawęda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magne tofon; 8.35 Na estradzie J. Cash; 9 „Sedzia i jego kat” ode; 14: 9.10 Graja sami tradycyjni; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.05 „Klub Pickwicka” — ode; 18: 11.35 600 sekund franc. ballady; 11.45 „Jaszczur” — ode; 7: 12.20 „Dziwaczyna z Ipanemym” — śpiewa ja Astrud i Joao Gilberto; 12.25 Za kierownicą; 13 Na koszylniejskiej antenie; 15.10 Z prywatnej płytki; 15.30 1:1 — o sporcie rozmawia B. Tomaszewski i S. Wysocik; 15.45 Wirtuozi jazzowej trąbki; 16 Ornella Vanoni — śpiewa przeboje swoich przyjaciół; 16.25 Nagrody Polihymni — 73; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Sedzia i jego kat” ode; 15: 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Karetka przez stulecie; 18 Improwizacja na dwie gitary; 18.10

Rozsyłamy piosenki: 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Rock and roll na instrumentach; 19.05 Polonia śpiewa; 19.20 Książka tygodnia — E. J. Osmańczyk; „Był rok 1945...”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Ze studia w Tokio — F. Schubert: Sonata a-moll „Arpeggione”; 20.25 Dawnych wspomnień czar; 20.45 Soul na saksofon; 20.55 Przebieg za przebojem; 21.25 „Gorąca piątka” I. Armstronga; 21.40 Na po boczny wielkiej polityki — fel.; 21.50 S. Moniuszko — A. Mickiewicz „Sonety Krymskie”; 22.08 Śpiewa Julien Clerc; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Przemienność w wiatrem” — ode; 8: 22.45 „Witaj w moim sercu” — śpiewa Nancy Wilson; 23 Z antologii poezji białoruskiej; 23.05 „Afekty muzyczne” Biagio Mariniego; 23.25 „Berbelucha” gra grupa A. Biełana; 23.50 Śpiewa Irena Jarocka.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 16 — „Czerwone wino”, ode. III (ostatni) — film telewizyjny prod. czechosł. (kolor); 16.30 — Dziennik; 16.40 — Sceny fantastyczne — film baletowy TV bułgarskiej; 17.05 — „Raport z Pół-

wyspu Hel” z cyklu „Morskie spotkania”; 17.35 — Film krótkometrażowy; 17.55 — Dla młodych widzów „Antek” — film TVP, reż. — Wojciech Fiwek; 18.40 — Rodzina; 19.10 — Przypominamy, rodzimy; 19.20 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Czerwone wino, ode. III (ostatni) — film telewizyjny prod. czechosłowackiej (kolor); 21.35 — „Przytacz — magazyn handlu zagranicznego (kolor); 22.05 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.30 — Studio Przebojów — program rozrywkowy TV NRD.

PROGRAM II: 17.05 — „Fudciana — film oświatowy (kolor); 17.50 — Ambasadorzy języka polskiego; 18 — „Kontrowersja”, cz. IV filmu ser. prod. weg. pt. „Mate Borsz”; 18.50 — Wszelkie świat Alberta Einsteina: „O czym się filozofowie nie ślino”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Serdecznie witani — z cyklu „Glob”; 20.50 — „Nas dwoje i czas” — program rozrywkowy TV CSRS; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — TV Giełda Wynalazków — program pop.-naukowy; 22 — Z bliska i z daleka — Magazyn Krajów Socjalistycznych; 22.25 — Choć nie w Duszniakach — fragmenty najciekawszych koncertów Festiwalu Chorońskiego w Duszniakach Choroń.